Samoloty czeskie naruszają granice Polski

Rok XIII. Nr. 217 | SOSNOWIEC, wtorek 9 sierpnia 1938 roku. | Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sensacyjny dialog ambasadora Szigemitsu z Litwinowem

przy wtórze ognia artyleryjskiego

Dyplomaci nie mogą dojść do porozumienia

TOKIO, 8. 8. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło streszczenie drugiej rozmowy pomiędzy ambasadorem Szigemitsu a komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem na temat Czang Ku Feng. Rozmowa ta odbyła się w niedzielę o godz. 17.30 w Moskwie i trwała 3 godziny.

Streszczenie to brzmi następuje.

Litwinow: „Wojska japońskie już wycofały się poza granicę w następstwie ataku wojsk sowieckich. Jeżeli Japończycy przerwą ogień artylerii, wojska sowieckie postąpią w podobny sposób".

Szigemitsu: „Wojska japońskie bronią jedynie granicy i nigdy nie przystępowały do ofensywy. Dlatego wstrzymanie natarcia przez wojska sowieckie stanowi warunek sine qua non. Proponuję, by sprawa była przekazana pokojowym rokowaniom, poprzedzonym przez zgodę wstrzymania wrogich działań z utrzymaniem status quo oraz załatwieniem sprawy ponownego wytyczenia granicy".

Litwinow: „Nie mogę obiecać, iż wrogie działania będą przerwane, dopóki japońscy żołnierze będą pozostawali wewnątrz linii granicznej, wskazanej na mapie załączonej do traktatu w Chunczung. Ponowne wytyczenie granicy byłoby do przyjęcia tylko pod warunkiem, iż będzie dokonane na podstawie wspomnianej mapy.

Szigemitsu: „Przerwanie wrogich działań jest warunkiem sine qua non, poprzedzającym wytyczenie granicy. Posiada pan informacje, iż nie ma żołnierzy japońskich na sowieckim terytorium, wobec czego przypuszczam, iż nie zgłosi pan sprzeciwu przeciwko utrzymaniu status quo. Proponuję więc utrzymanie status quo. Obie armie byłyby rozdzielone odpowiednią przestrzenią tak, by sporny obszar znajdował się w warunkach pokojowych, pozwalających na przeprowadzenie wytyczenia granicy w pobojowej atmosferze. Proponuję, by przedstawiciele obu armii wszczęli rokowania w sprawie zaprzestania kroków wojennych".

Litwinow: „Zaprzestanie działań wrogich musi być uwarunkowane przywróceniem status quo ante z dn. 29 zeszłego miesiąca, tak by ani jeden żołnierz japoński nie znajdował się w obrębie linii granicznej, wskazanej na mapie, załączonej do traktatu w Chunczung".

Szigemitsu: „Incydent zaczął się 11 zeszłego miesiąca, kiedy wojska sowieckie zajęły wzgórze Czang Ku Feng. Dlatego najrozsądniejszą propozycją jest przywrócenie statut quo ante z przed dniem 11 zeszłego miesiąca".

500 bomb sowieckich

spadło na linie japońskie

TOKIO, 8.8. Wczoraj między g. 15 a 16 zjawiło się nad pograniczem mandżurskim oraz wzgórzem Czang Ku Feng 100 bombowców sowieckich, które rzuciły na linie japońskie 500 bomb. Jest to jedna z największych demonstracyj wojennych od chwili rozpoczęcia działań wojennych. Pozatym lotnicy sowieccy zbombardowali w pobliżu granicy pociąg z amunicją oraz dworzec w Kogi.

Japońska areyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 sowieckie samoloty bombowe. Jeden z pilotów sowieckich zdołał uratować się.

Grad bomb nad miastem Kozo

TOKIO, 8.8. Około 12 domów prywatnych w Kozo spłonęło, a sama wioska, po powtarzających się sowieckich bombardowaniach powietrznych została całkowicie zniszczona.

W południe w niedzielę dwa samoloty sowieckie zaatakowały przy pomocy karabinów maszynowych różne dzielnice miasta, w których znajdowało się w tym czasie wielu korespondentów dzienników. Wobec powtarzających się nalotów aeroplanów sowieckich rozkazano wszystkim mieszkańcom wraz z korespondentami opuścić miasto. O godz. 14 w niedzielę, 29 samolotów sowieckich ponownie bombardowało Keiko.

Na miasto spadł grad bomb, zabiły one jednakże tylko dwóch mieszkańców. Mniej więcej w tym samym czasie sowieckie samoloty bombardowały linię kolejową pomiędzy Agech. i Seikaki w Północnej Korei.

Walka na bagnety

TOKIO, 8.8. Agencja Domei donosi: W poniedziałek rano, według informacyj, otrzymanych z Tokio, **na wzgórzu Czangkufeng doszło do walki na bagnety. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 metrów do japońskich pozycyj. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6.30. W walce na bagnety sowieccy żołnierze zostali odparci. Straty po obu stronach są znaczne.**

Francuska flota wojenna

z wizytą w porcie gdyńskim

GDYNIA, 8. 8. Wczoraj o godz. 8 rano przybył do Gdyni pod dowództwem komendanta wojskowej morskiej szkoły w Brest komandora Bornauin trzy kontrtorpedowce francuskie „Jaguar". „Chacalss" i Leopard", mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Na spotkanie kontrtorpedowców francuskich wyjechali na holowniku „Lew" łącznikowi oficerowie komplemeotacyjni oraz attache morski Francji, Gruillot.

Wchodząc do portu, zespół francuski oddał salut 21 strzałów, na co odpowiedział ORP. „Bałtyk". Następnie zespół francuski oddał salut proporczykowi dowódcy floty, a ORP „Bałtyk" oddał również 11 strzałów.

O godz. 9 okręty francuskie stanęły w basenie Prezydenta, na którego brzegach zgromadziła się licznie publiczność.

W godzinach przedpołudniowych dowódca zespołu francuskiego złożył wizytę dowódcy floty na Oksywiu, komisarzowi rządu miasta Gdyni, konsulowi francuskiemu w Gdyni, po czym nastąpiły rewizyty.

Polska prowadzi z Norwegią 49:45

Lekkoatleci pobili dwa rekordy Polski

Wczoraj na stadionie w Holmenkollen pod Oslo odbył się pierwszy dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Norwegia.

Po pierwszym dniu prowadzą Polacy w stosunku 49:45. Zawody przyniosły dwa nowe rekordy Polski w sztafecie 4×100 i w rzucie dyskiem.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencyj są następujące:

200 m.: 1) Zasłona (P) 22.2, 2) Sjoewall (N) 22.3, 3) Dunecki (P) 22.5.

800 m.: 1) Gąssowski 1.54.9, 2) Staniszewski (P) 1.55.2.

5000 m. zamiast chorego Kusocińskiego, który będzie dziś operowany (ropne zapalenie ucha) startował Soldan. Polacy odnieśli duży tryumf zajmując dwa pierwsze miejsca. 1) Noji 14:51.8, 2) Soldan 15:03.3.

Dysk: 1) Sorelie (N) 48.56. 2) Fiedoruk 46.64 (rekord Polski), 3) Gierutto (P) 45.50.

W tyczce Sznajder zajął I miejsce, skacząc 4.10 m.

Kula: Thorson (N) 15.26, 2) Gierutto (P) 15.13.

Natomiast przegraliśmy 400 m. przez płotki i trójskok.

Sztafeta 4×100: 1) Polska (Danowski Zasłona, Dunecki, Trojanowski) w czasie 41,9 (rekord Polski). 2) Norwegia 42.4

Żeń się Jasiu, żeń się
Dola Twa szczęśliwa
Lecz nie miej wesela
Bez Tyskiego Piwa

Karol Jankowski i Syn
Fabryka Sukna w Bielsku
ODDZIAŁ W SOSNOWCU
niniejszym zawiadamia P. T. Klientelę, że na okres przebudowy skład został przeniesiony
na ul. Warszawską Nr. 1
Telefon 62479

Sensacyjne rewelacje o sowieckim szpiegu

wiozącym ściśle informacje o sile Japonii

PARYŻ, 8. 8. — Bulwarowy dzien nik „L'Intransigeant" oglasza w dalszym ciągu sensacyjne i rewelacyjne informacje o tajemniczej postaci niejakiego Boszoku, asie wywiadu niemieckiego na Dalekim Wschodzie.

Boszoku, który oczekiwany jest obecnie w Moskwie, znany ma być również pod nazwiskiem sowieckiego kapitana Sinilowa i japońskiego oficera Yamato Szokal.

Ostatnio spędzić miał on kilka miesięcy w Japonii i na Korei, mimo, że na głowę jego Japończycy wyznaczyli olbrzymią cenę i że tropiono go we wszystkich stron.

Boszoku wiezie podobno do Moskwy najdokładniejsze informacje o stanie japońskich sił zbrojnych, przemyśle wojennym i sytuacji na Korei.

Jeśli Boszoku — pisze „L'Intransigeant" — przyniesie informacje o możliwości wywołania w Korei powstania komunistycznego, pokusa dla Sowietów będzie zbyt wielka i paść może wtedy w Moskwie słowo: wojna!

Trzy czeskie samoloty wojskowe

naruszyły granicę Polski

Donoszą z Żywca, iż dn. a 6 bm. o godz. 8.30 w okolicy Rajczy i Milów ki przeleciały nad terytorium Polski trzy czeskie samoloty wojskowe, posuwające się w szyku bojowym w głąb Polski na około 22 km. aż do Rycerskiej Góry, po czym powróciły do Czechosłowacji.

Samoloty leciały na wysokości za ledwie 800 metrów.

Poseł RP. w Pradze otrzymał polecenie złożenia kategorycznego protestu przeciw naruszeniu granicy polskiej przez czeskie samoloty.

Niemieckie biuro informacyjne ogłasza z Warszawy w formie sensacji szczegóły przelotu trzech czechosłowackich samolotów wojskowych nad okolicą Żywca i dodaje, że wiadomość ta rozeszła się w Warszawie dopiero późnym wieczorem i to najpierw w kołach politycznych.

Oburzenie z powodu tego naruszenia granicy jest w Warszawie tem silniejsze, że wszystkie okoliczności wykluczają przypadkowe zabłąkanie się samolotów czechosłowackich na terytorium polskie.

Gdy bije ją po twarzy

wraca do przytomności

We Florencji tamtejsza policja musiała rozpędzić duży tłum, który w najruchliwszej części miasta zaległ jezdnię, uniemożliwiając wszelką komunikację. Powodem tego zbiegowiska stała się pewna para małżeńska, która została aresztowana. Przed sądem stanął młody małżonek oskarżony o to,

że w miejscu publicznym przez kilkanaście minut bił z całej siły swoją żonę po twarzy.

Sąd uwolnił krewkiego małżonka, ponieważ ten przedstawił świadectwa lekarskie, że jego małżonka cierpi na chorobę nerwową, graniczącą z łatwo kim obłąkaniem.

W momencie ataku można ją ocucić tylko długimi spacerami, bijąc ją co pewien czas, przez kilka minut po twarzy.

Na szpaltach pism

ECHA WYCOFANEGO ODCZYTU RADIOWEGO

„Goniec Warszawski" donosi: Duże wrażenie wśród słuchaczów Radia wywołało wycofanie w ostatniej chwili odczytu p. Władysława Baranowskiego, p. t.: „Piłsudski o sobie i społeczeństwie polskim". Zamiast tego odczytu wstawiono do programu radiowego odczyt prof. Henryka Mościckiego p. t. „6 sierpnia we wspomnieniach uczestników".

Tę wiadomość „Goniec Warszawski" zaopatruje następującym komentarzem:

„Ta nagła zmiana prelegentów w audycji legionowej spowodowana została zapewne toczącą się na łamach prasy dyskusją o wpływach i roli masonerii w Polsce. W dyskusji zabierał głos p. Władysław Baranowski, imputując Marsz. Piłsudskiemu życzliwy stosunek do masonerii. Przeciw rewelacjom p. Baranowskiego, zaprotestował publicznie marszałek sejmu Sławek, jeden z najbliższych współpracowników Marsz. Piłsudskiego, oraz naczelny organ Ozonu „Gazeta Polska". Nie ulega wątpliwości, że ten „upór" p. Baranowskiego spowodował wycofanie jego odczytu z radia. W ten sposób Piłsudczycy, którzy decydują obecnie o instytucjach państwowych odżegnali się od p. Baranowskiego.

To ukaranie p. Baranowskiego przez Piłsudczyków jest wysoce charakterystyczne. P. Baranowski uchodzi za masona. Odwracając się od niego. Piłsudczycy wypowiadają wojnę masonerii. Może ten krok wpłynie na właściwą obsadę stanowiska naczelnego dyrektora w Radio".

—o—

W telegraficznym skrócie

„JA SIĘ NIE NAZYWAM HITLER"!

Do pewnego rzemieślnika w Essen przyszedł jeden z jego klientów, witając go przy wejściu stereotypowym: „Heil Hitler". Rzemieślnik odparł spokojnie: „Ja się nie nazywam Hitler" i... dostał 14 dni aresztu.

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA WŁOSKIEGO I NIEMIECKIEGO W HISZPANII

Na podstawie raportów, pochodzących z dowództw lotnictwa włoskiego i niemieckiego na froncie pod Saguntem, na przestrzeni ostatnich 14 dni dokonano tam 783 lotów bojowych, 28 nalotów bombowych, 348 lotów wywiadowczych i towarzyszących oraz 1.124 lotów pościgowych. Oddano 23.000 strzałów, rzucono 750 ton bomb dużego kalibru.

ZAKAZ ROZPOWSZECHNIANIA PISM NIEMIECKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pięciu pismom niemieckim, wychodzącym na terenie Trzeciej Rzeszy do 15 lipca 1940 roku.

—oOo—

Trup woźnicy

NA FURMANCE.

Niezwykły wypadek wydarzył się Sulejowie.

Przed bramą tamtejszych wapniarni „Wiktor" zatrzymała się furmanka, zaprzęgona w parę koni. Okazało się iż na wozie spoczywa trup woźnicy, głuchoniemego mieszkańca Rogowa pod Łodzią, Franeszka Kapsińskiego. Kapsiński trudnił się stale przewożeniem wapna z Sulejowa do Łodzi.

Z nieznanych powodów został on zastrzelony w drodze do Sulejowa. Konie prowadziły wóz z nieboszczykiem na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów przebywając po prodze ludne miasto jakim jest Piotrków, aż do bramy wapniarni.

Napad bandycki

NA DOM ROLNIKA.

Czterech zamaskowanych osobników włamało się o północy przez dach do mieszkania Jana Wolaka, lat 66, rolnika w Krzyżu pow. tarnowskiego, gdzie po sterroryzowaniu domowników rewolwerami splądrowali mieszkanie, zabierając kwotę 1280 zł.

Po dokonaniu kradzieży napastnicy zagroziwszy domownikom, aby nie probowali opuszczać mieszkania, ulotnili się w ciemnościach nocy.

Pościg za bandytami prowadzi wydział śledczy w Tarnowie.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

23)

Ruszyli ku stojącej na drodze limuzynie. Tutaj Stawinoga sprezentował swego towarzysza Kalergisa i następnie wszyscy czworo wsiedli do wozu i ruszyli już razem ku zamkowi.

Prof. Kolanko, człowiek na wskroś uczciwy i szczery, przyjął tak niezwykłych gości bardzo serdecznie, a żona profesora, zachwycona wprost mównością i elegancją obu gości, uznała ich zaraz za godnych dżentelmenów, których gościna stanie się obustronną przyjemnością. Jeden tylko młody inżynier Terlecki nie mógł jakoś nabrać przekonania do dwóch dżentelmenów i wciąż podejrzewał ich o jakieś nieuczciwe zamiary, chociaż oskarżeń tych nie był w stanie sformułować w sposób stanowczy.

Drugim był staruszek ks. Anastazy, który zdawał się być przekonanym na równi z Terleckim, o złych zamiarach dwóch dżentelmenów.

— Nie wyglądają mi oni na ludzi poczciwych — mówił jeszcze tego wieczoru do młodego inżyniera. — Coś w nich jest takiego, co każe się mieć na ostrożności. Zdaje mi się chwilami, że u tego Greka Kalergisa, czy jak on się tam nazywa, spostrzegam pod pokrywką doskonale utrzymanych i wypielęgnowanych rąk, szpony, tak, kochany inżynierze — szpony. Czy ty nie doznajesz podobnego wrażenia?

— Słusznie to ksiądz kanonik spostrzegł, bardzo słusznie — zgodził się Terlecki. — Nie mam żadnych dowodów na to, że obaj ci panowie są niepoczciwi, jak to ksiądz dobrodziej zauważył, a jednak — nic mam do nich zaufania.

— A widzisz, a widzisz, inżynierze... No, ale możemy się w gruncie rzeczy mylić. Każdy człowiek bywa przeważnie omylny w swoich sądach o bliźnich. Więc i my mylić się możemy.

— I to możliwe, księże kanoniku, i to możliwe.

— Nie zaszkodzi jednak patrzeć uważnie na palce tym panom. Wciąż bowiem nie mogę się wyzbyć wrażenia, że ci dwaj młodzi ludzie, to wilki w owczarni. A wiadomo, jak te bestie umieją działać sprawnie, aby tylko najwięcej spustoszeń narobić.

— Postaram się mieć na baczności.

— Tak, tak, inżynierze, tak trzeba... Ostrożność nigdy nie zawadzi.

A gdy ci dwaj ludzie tak sobie rozmawiali, snując podejrzenia, na które nie mieli dotąd żadnych dowodów, w salonie profesor Kolanko rozprawiał ze Stawinogą i Kalergisem na temat swojego wynalazku, o którym głośno już było w prasie fachowej prawie całego świata.

— Nie dziw przeto — mówił Stawinoga, wyjaśniwszy po krótce, skąd dowiedział się o dokonaniu wynalazku — iż i nas obu interesuje ogromnie wynalazek szanownego pana profesora. A chociaż jesteśmy kompletnymi laikami, jeśli chodzi o dziedzinę chemii, przecież bardzo pragniemy dowiedzieć się z ust samego sławnego wynalazcy, jak ta rzecz przedstawia się z bliska.

— Gdybym panom opowiedział tylko w słowach — odrzekł profesor — jako niefachowcy, nie wiele pewnie zrozumielibyście z tego wykładu. Dlatego proszę poczekać do najbliższej okazji, a wtedy eksperymentalnie wykażę panom doniosłość działania dziedziii.

— Bardzo pana profesora o to prosimy — podchwycili razem obaj panowie.

— Czy spodziewa się pan profesor mieć jaki obiekt niebawem? — spytał nadto Kalergis, który zwykł był wiedzieć wszystko dokładnie.

— Tak. Spodziewam się przybycia człowieka, znanego przemytnika na tutejszym pograniczu, za którym bezskutecznie śledzi policja zarówno nasza, jak i niemiecka. Człowiek ten, zresztą mój sąsiad, ma do mnie duże zaufanie. Zachodzi czasem tutaj do mnie na pogawędkę i przy tej okazji opowiada mi często swoje niezwykłe przygody, nie skrywając bynajmniej z tym, iż w razie konieczności nie waha się zabić nawet człowieka, byle tylko uniknąć więzienia i kary po schwytaniu.

— Czy ów człowiek anonsował już panu profesorowi swoje przybycie?

— Ach, skądże znowu! Jest zbyt ostrożny, aby coś podobnego robić.

— Skądże zatem pan profesor przypuszcza, że on się zjawi?

— Nie był już dawno tutaj. Oczekiwałem się nawet, że może poległ gdzie na pograniczu, ale przed dwoma dniami była tutaj jego żona z prośbą do księdza Anastazego, aby starał się wpłynąć na męża i nakłonić go do zmiany trybu życia. Oczywiście, ksiądz Barnaba przyrzekł uczynić wszystko, co w jego mocy, ja zaś pragnę skorzystać z okazji i wypróbować mój wynalazek. Będzie to pierwsze na wielką skalę doświadczenie z dziedziią.

— Będziemy szczęśliwi, asystując temu niezwykłemu doświadczeniu! — zawołał prawie szczerze Stawinoga.

— Istotnie, będzie to bardzo doniosła chwila — zgodził się poważnie Kalergis.

d. c. n.

Wielka gra Sowietów

Rozpatrując na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat międzynarodową politykę większych europejskich i po za europejskich państw, musimy bezsprzecznie przyznać, że Związek Sowiecki swą politykę zagraniczną prowadzi w sposób bardzo konsekwentny. W ciągu tych dwudziestu lat ani Cziczerin, ani Litwinow na moment nie odstąpili od wskazań Lenina, który w dwóch krótkich zdaniach dobitnie sprecyzował metody i cele sowieckiej polityki zagranicznej. Metoda polega na „wygrywaniu sprzeczności pomiędzy państwami kapitalistycznymi". Celem jest wojna, gdyż według słów Lenina — „przyszła wojna powinna przerodzić się w rewolucję światową".



Litwinow

Nie zapomniał o tym następca Lenina Stalin, który w deklaracji swojej w odpowiedzi na list komsomolca Iwanowa w dniu 12 lutego rb. zapowiedział uaktywnienie działalności rewolucyjnej Kominternu i w związku z tym owiadczył, że armia czerwona jest gotowa do decydujących wystąpień.



Stalin

Sowiety czynią obecnie gorączkowe przygotowania do wojny. Oddziały armii czerwonej rozpoczęły demonstrację zbrojną na pograniczu sowiecko-mandżursko-koreańskim. Sowiety sondują jeszcze zdolność oporu Japonii. Jednocześnie Komintern podejmuje gorączkową działalność. Jak doniosły depesze, między Kominternem, a rządem sowieckim ustala się obecnie podział ról. Stalin, występując jednocześnie w roli głowy ZSRR (członek prezydium Rady Najwyższej) i Kominternu (członek Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki), przygotowuje się do realizacji hasła leninowskiego zaatakowania zachodniej Europy od strony jej posiadłości azjatyckich.



Marsz. Blücher

Stawka jest olbrzymia. W Chinach w tej chwili operują dwie komunistyczne armie. tzw. „VIII armia narodowo-rewolucyjna" i „armia ochotnicza trzech północnych prowincji", oraz liczne komunistyczne oddziały partyzanckie. W rządzie w Hankou komuniści uzyskują coraz poważniejsze wpływy. Komunistyczna propaganda w armii chińskiej zapuszcza coraz głębsze korzenie.

Czang-Kai-Szek za cenę dostaw sprzętu wojennego musiał zgodzić się na organizację wydziałów politycznych i stworzenie funkcji komisarzy politycznych przy większych jednostkach wojsk chińskich. To kierownictwo polityczne wojsk chińskich jest przeważnie obsadzane przez komunistów. W tych warunkach zrozumiałe są nadzieje Kominternu, że w razie klęski Japończyków nastąpiłoby automatycznie skomunizowanie całych Chin, w których już obecnie 100 milionów Chińczyków znajduje się pod rządami komunistów w tak zwanych okręgach „specjalnych". W konsekwencji pozwoliłoby to Kominternowi zagrozić Anglii, Francji i Holandii ich panowaniu w Indiach i Indochinach i tym samym ugodzić w najżywotniejsze interesy największych demokracji zachodniej Europy.

Sowiety szykują się do wielkiej gry. Na razie działa jeszcze Litwinow. Zapewnia on świat cały, że ZSRR wojny nie pragnie, że gotowy jest tylko bronić swego terytorium, że to tylko tak jakoś się złożyło, iż mapa granicy ustalonej przed kilkudziesięciu laty układem w Hunczung znalazła się dopiero teraz i wywołała nagłą konieczność obsadzenia Czan-Ku-Feng poważnymi siłami. Tym „pokojowym" zapewnieniom Litwinowa towarzyszył „spontanicznie" obchodzony w dniu 1 sierpnia r. b. tzw. „dzień antywojenny". Dzień ten wypełniony był wspaniałymi demonstracjami... wojennymi, podczas których obywatele sowieccy uchwalali na meetingach rezolucję, których głównym hasłem było: „zniszczyć japońskiego wroga na jego własnym terytorium", „zniszczyć Japonię atakiem z powietrza".

Jednocześnie na Dalekim Wschodzie marsz. Blücher, mąż zaufania Kominternu, którym komunistyczna międzynarodówka posługiwała się w Chinach pod przybranym nazwiskiem gen. Galen, jeszcze przed r. 1927, czyni ostatnie przygotowania w oczekiwaniu na decydujące rozkazy z Moskwy.

POCZCIWY GNOM

Czy lord Runciman wypełni swą misję w Czechosłowacji?

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Berlin, w sierpniu.

Nawet olbrzymia ulewa połączona z gradem, jaki spadł wczoraj po południu na Berlin, nie ostudziła gorących głów niemieckich dziennikarzy. Artykuły wstępne wszystkich bez wyjątku pism niemieckich są nadal pełne napaści na Czechosłowację, na nieustanne „prowokacje", na niesłychane przekroczenia granic przez dwa samoloty czeskie, co według słów „Lokal Anzeigera" zupełnie „wypełnia miarę niemieckiej cierpliwości i tolerancji".

„Ma więc lord Runciman najlepsze dowody winy" — wołają gazety".

„Ten angielski mąż stanu, który w pierwszym wywiadzie z prasą po przybyciu do Czech oświadczył, że jest przyjacielem wszystkich a niczyim wrogiem". Opuścił Anglię wraz z żoną i całym sztabem sekretarzy i pomocników. Wyjechał z najlepszymi zamiarami na parę miesięcy. Z czym powróci? Jest pełen atuzjazmu i nie traci swego pogodnego uśmiechu.

Niemcy już nadali mu inną nazwę: „Lord Runzelmann", t. zn. „lord Gnom", taki poczciwy gnom z długą brodą, który podług bajek niemieckich przychodzi w nocy i wykonywa najtrudniejsze prace dla miłej, małej dziewczynki o blond warkoczykach.

Może i w tym wypadku będzie tym poczciwym gnomem, który potrafi po cichu wykonać ciężkie zadanie zbudowania zgody na terenie szczęśliwie narodów, zamieszkujących Czechosłowację. Angielski rząd, który finansuje pobyt lorda, nie suponuje bynajmniej, że jego oficjalny przedstawiciel, poseł W. Brytanii w Pradze, nie jest zdolnym dyplomatą, lub że się nie dość dobrze orientuje w stosunkach. Lord Runciman zna te stosunki jeszcze mniej, ale za to, jako nieoficjalny przedstawiciel, może rozwinąć większą swobodę w wywieraniu presji tam, gdzie tego będzie potrzeba, a oprócz tego może uniknąć naturalnej w stosunkach dyplomatycznych formalistyki i występować raczej jako neutralny mediator a nie jako polityk.

Jak przypuszcza prasa angielska, praca lorda Runcimana pójdzie prawdopodobnie w kierunku zaproponowania ustroju politycznego podobnego do szwajcarskiego, z uwzględnieniem naturalnie specjalnych warunków lokalnych.

Gdyby można było ten cel osiągnąć i gdyby przy tym można było znaleźć jakąś szczęśliwą nazwę dla tego państwa o zmienionym ustroju, możeby wszystkie strony były zadowolone.

Niemcy bowiem oburzają się już na samą nazwę. Dlaczego Czecho-Słowacja? Dlaczego pominięto ludność niemiecką, która przecież liczy więcej dusz niż Słowacja?

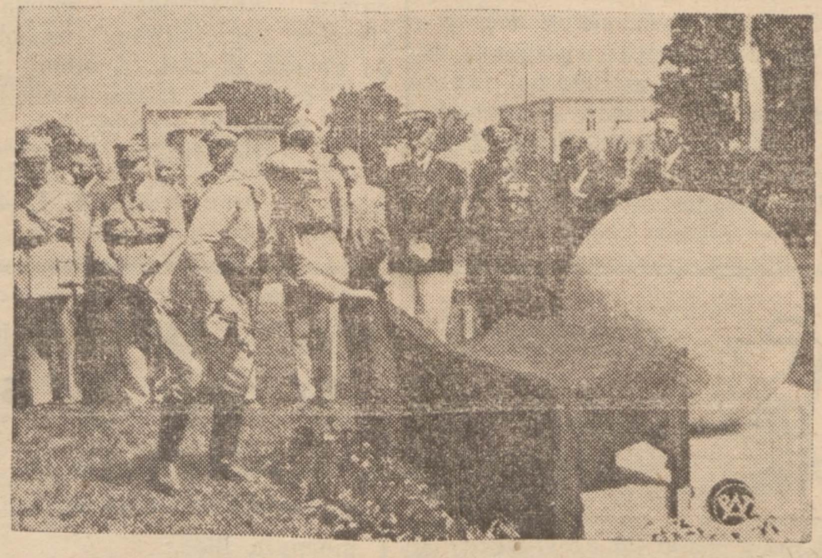
Powinno, zdaniem ich, być przynajmniej Czecho-Niemco-Słowacja.

A jeszcze lepiej Czecho-Słowako-Niemcy, a jeszcze lepiej — wprost Niemcy czesko-słowackie. Wtedy już i z przyszłym Abschlussem nie byłoby kłopotu. Niemcy to Niemcy. Czy czeskie, czy bawarskie, czy saskie, czy pruskie... Jednak nazwa dużo zależy.

Trudne zadanie ma lord Runciman, tym trudniejsze, że wiczyć się musi z nieprzyjazną krytyką wszystkich napalczywych szowinistów niemieckich, którzy na jego akcję zapatrują się raczej sceptycznie.

Chyba, że jak ten poczciwy gnom z bajki, pracować będzie wraz z innymi gnomami i tylko nocą.

T. M. S.



SKWER POLONII AMERYKAŃSKIEJ W RÓWNEM.

W związku z pobytem na uroczystości 20-lecia równieńskiej dywizji piechoty delegacji Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, odsłonięto pamiątkową płytę na „Skwerze Polonii Amerykańskiej".

Przedsiębiorstwo robót blacharsko - dekarskich Adam Hesse

SOSNOWIEC, ul. Orla 11.—Tel. 61458

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych.

Posiada na składzie w dużym wyborze:

Wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, latarnie powozowe, baki na benzynę do samochodów, nasady kominowe wirujące, bańki na olej oraz oliwki i t. p. wyroby blacharskie.

SPECJALNOŚĆ: Krycie dachów blachą, wszelkiego rodzaju dachów ką, gumolitem białym i czarnym, oraz papą bitumiczną i smołowcową. Konserwacja dachów. Malowanie konstrukcyj żelaznych.

Ceny umiarkowane! Wykonanie punktualne.

Na froncie politycznym

LEGION ŻYDOWSKI

Przed kilkoma dniami odbyło się w Warszawie zebranie zwolenników adwokata Rippla, znanego organizatora marszu żydów do Palestyny. Adw. Rippel wygłosił przemówienie do zebranych w liczbie około 300 osób, wzywając ich do czynnej akcji na rzecz legionu żydowskiego, który musi odegrać poważną rolę w walce o Palestynę. Ponadto adw. Rippel wygłosił swoje credo polityczne a mianowicie: likwidacja organizacji syjonistycznych jako bezproduktywnych i tchórzliwych, utworzenie rządu narodowo radykalnego w Palestynie, stworzenie legionu żydowskiego o charakterze wojskowym, któryby stał się kadrą przyszłej armii żydowskiej. Zebrani słuchacze ustosunkowali się przychylnie do wywodów referenta. Należy uważać, że powstał więc front młodo-żydowski o charakterze unitarnym, którego komendantem jest adw. Rippel.

„SZARA EMINENCJA" MINISTERSTWA SKARBU.

W związku z uchwaloną ostatnio przez Parlament ustawą w sprawie ochrony cen zboża, agencja „Kabel" podaje ciekawą informację, iż niejaki p. Oskar Bardach profesor matematyki w Stryju, już w r. 1936 poruszył w projekcie wysłanym do Ministerstwa Skarbu myśl pobierania opłaty od mąki celem stworzenia dla wsi funduszu interwencyjnego. Jest to już drugi projekt p. Bardacha zrealizowany przez Rząd. Pierwszy projekt dotyczył opłaty czeków PKO.

NIE BĘDZIE ŻADNYCH REZOLUCJI NA ŚWIĘTO CZYNU CHŁOPSKIEGO.

Jak donosi PAA, na tegorocznym święcie Czynu Chłopskiego urządzonym przez Stronnictwo Ludowe w dniu 15 sierpnia nie będą uchwalone wzorem lat poprzednich żadna rezolucja, natomiast zostanie podjęte uroczyste oświadczenie zorganizowanych mas chłopskich dotyczące zasadniczych zagadnień Polski i wsi.

Kiedy będzie obsadzone 2060 WOLNYCH ETATÓW SKARBOWYCH.

Jak donosi agencja „Kabel" w sferach pracowniczych wysuwana jest obecnie myśl zniesienia wieczorówek w urzędach skarbowych. Oszczędność w ten sposób dokonana stworzyłaby 2060 wolnych etatów w skarbowości. Zatrudnienie nowych sił nie tylko przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia wśród pracowników umysłowych, ale również unormalizuje pracę w skarbowości.

—oOo—

POMNIK REWOLUCJI TURECKIEJ.

Jak podaje prasa stambulska, powstał projekt wzniesienia na szczycie słynnej wieży Leandra w Stambule olbrzymiego pomnika, symbolizującego rewolucję turecką.

Czarna kawa z kiełbasą...

Mimo spiekoty gwarno było i wesoło

na koncentracji strzelców zagłębiowskich w Strzemieszycach Wielkich

Gwarno i wesoło było w Strzemieszycach Wielkich na koncentracji Strzelców z Zagłębia Dąbrowskiego o której wczoraj pisaliśmy.

Już od samego rana ciągnęły do Strzemieszyc oddziały strzeleckie z całego powiatu, aby zebrać się na uroczysty apel na obszernych błoniach, tuż obok nowej szkoły. Spiekota była ogromna. Z bezchmurnego nieba lały się potoki słońca. Piach, którego na błoniu strzemieszyckim jest więcej niż trawy parzył w stopy. Termometr w słońcu wskazywał ponad 32 stopnie.

Na takiej spiekocie ustawiały się w ordynku oddziały strzeleckie, aby wysłuchać w skupieniu przemówienia komendanta głównego Związku Strzeleckiego transmitowanego przez radio. A po tym na zakończenie oficjalnej części uroczystości zabrzmiały słowa pieśni organizacyjnej:

„Hej strzelcy wraz
Nad nami Orzeł biały
A przeciw nam
Śmiertelny stoi wróg"...

* * *

Jeśli idzie o zawody sportowe to przede wszystkim uderzała masowość. W okresie gdy w Zagłębiu zaznacza się wybitny upadek lekkiej atletyki Strzelec wystawia do biegu na trasie 3000 mtr. — 121 zawodników, a do biegu pań 27 zawodniczek. Nic też dziwnego, że w klasyfikacji wyników brane były pod uwagę nie najlepsze indywidualne wyniki, lecz punktacja zespołowa. W ten sposób kierownictwo Związku strzeleckiego podkreśliło, że prowadzi propagandę sportu — wszerz.

Nie brak jednak w drużynach strzeleckich wybitnych zawodników. Dość wymienić takiego Skuchę (Strzemieszyce), który na wielu bieżniach odnosi sukcesy, a i w niedzielę pierwszy ukończył bieg na 3500 mtr. Wszyscy biegacze nagół w dobrej formie ukończyli bieg.

* * *

Największym zainteresowaniem cieszyła się najtrudniejsza konkurencja zawodów — bieg kolarski patroli na trasie 50 klm.

Gdy kolarze ruszali ze startu spiekota dochodziła do zenitu, a trasa wysiłku była trudna. Niektóre odcinki drogi zmuszały kolarzy do wielkich wysiłków. Nic też dziwnego, że na półmetku w Okradzionowie zgromadzona na trasie publiczność nie mogła często znać zawodników tak byli zakurzeni. Świeciły się im tylko białka oczu.

* * *

Gdy już zakończono imprezy sportowe bractwo strzeleckie ruszyło hurmem do kotłów z czarną kawą i koszów z smakowitą kiełbasą i bułkami. Szybko opróżniały się baniaste naczynie, gdyż apetyty wszystkim dopisywały, a przede wszystkim pociesznym orlętom, którzy z przedziwną fantazją potrafią nosić swoje granatowe berety z orzełkami strzeleckimi. Taki berbeć, z którego niewątpliwie wyrośnie dzielny strzelec, szybko „wsuwał" porcję kiełbasy, popijał kawą i znów stawał do szeregu po „repetę".

Gdzie tylko spojrzeć było na błonia, wokół uśmiechały się do słońca twarze orląt, lśniące od tłuszczu ze skonsumowanej kiełbasy.

* * *

Gdy słońce, po pracowitym dniu kryło się pomału za chmurami na błoniach ustawiły się znowu w karnym ordynku oddziały strzeleckie.

Rozdanie nagród. Krótkie przemówienie komendanta powiatu ZS. i strzelcy zagłębiowscy rozjechali się do swoich siedzib. Z oddali jeszcze z poza tumanów kurzu dochodziły odgłosy piosenki strzeleckiej:

Hej strzelcy wraz!...

T. L—ski.

RESTAURACJA—KABARET—BAR—DANCING

„SAVOY"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 61-981. Podziemia tel. 61-994.

Doskonały program artystyczny od 1. sierpnia 1938.:

IRA ARI: żywiołowa wykonawczyni tańców fantazyjnych: „TABU" — „PIRAT".

BASIA LANKOSZ: wdzięk—uroda—talent w słynnem „BOLERO". Tańcu Hiszpańskim i t. d.

HELENA GRYCZYŃSKA: tancerka i subretka z prawdziwego zdarzenia.

O humor i nastrój dba znana i uznana orkiestra BRACI PAŹDZIEJEWSKICH.

UWAGA: Już wkrótce nastąpi OTWARCIE specjalnego SALONU BRYDŻOWEGO.

Plenarne obrady PZZPP. i H.

w SOSNOWCU

W ub. niedzielę odbyło się konstytuujące plenarne posiedzenie zarządu gl. i prezesów oddziałów i sekcyj Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. Polskiej w Sosnowcu „w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 17-a, na którym dokonano wyboru prezydium z pośród członków nowowybranego zarządu głównego. Władze ukonstytuowały się następująco: **prezesem wybrano p. W. Grunwalda (ponownie), wiceprezesami pp.: K. Lisowskiego (ponownie), A. Ornowskiego (ponownie). A. Sznajdra z okręgu małopolskiego i J. Skarżyńskiego z okręgu sandomierskiego, na sekretarza wybrano p. J. Koska (ponownie), na zastępcę: p. J. Körnera (ponownie), na skarbnika p. J. Kempę (ponownie), na zastępcę p. K. Klausa, a gospodarza p. B. Pirpitza (ponownie), na chorążego p. Fr. Langego (ponownie), na zastępcę p. A. Rzeszotarskiego.**

W dalszym ciągu obrad, po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli oddziałów i sekcyj, prezydium złożyło swoje sprawozdanie ze szczególnym uwzględnieniem dalszych posunięć w kwestii realizacji postulatu o układy zbiorowe pracy oraz akcji propagandowej tak na terenie lokalnym jak i dalszych ośrodkach przemysłowych.

W związku z odbytą konferencją z gl. inspektorem pracy dyr. Klottem odbytej w Katowicach w ub. miesiącu jak również przeprowadzoną później korespondencją z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych w sprawie zawarcia układu zbiorowego w górnictwie. **zastanawiano się nad środkami szybkiego zrealizowania tego postulatu, przyczem zebrani opierając się na uchwałach tak nadzwyczajnego zebrania związku odbytego w styczniu br. jak i późniejszego walnego zebrania odbytego w czerwcu br., upoważnili zarząd główny do zdecydowanego stanowiska w razie stawianych trudności ze strony przemysłowców, a zarazem do przeprowadzenia ewentualnie wspólnej akcji ze związkami robotniczymi wobec wymówienia przez nie układów zbiorowych w górnictwie.**

W sprawie układów zbiorowych zarząd gl. rodenie jeszcze interwencję na terenie oficjalnym, celem zabezpieczenia ze strony czynników rządowych opieki nad interesami pracowniczymi.

Komisja w Dąbrowie

przeprowadza lustrację sanitarno-budowlaną

Wczoraj w Dąbrowie specjalna komisja ze starostą Boxą i prez. Trzesimiechem na czele przeprowadziła inspekcję sanitarno - budowlaną w szeregu posesjach, sklepach i innych zabudowaniach.

Komisja stwierdziła, że właściciele wielu nieruchomości nie mogli jeszcze dotychczas wykonać nakazanych przez magistrat robót porządkowych w swych posesjach z braku rzemieślników.

Dowiadujemy się również, że magistrat będzie burzył stare drewniane budy, stojące na terenach na b. kolejce zagórskiej **zostaną tam bowiem urządzone kwietniki**

W związku z tym magistrat rozpoczął pertraktacje z właścicielami tych terenów.

Prenumeratę i Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia"

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a oraz oddziały i agencje:

w BĘDZINIE. Sączewskiego 29
w DĄBROWIE. Sobieskiego 7
Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w CZELADZI. Bytomska 31
w GRODŹCU. Legionów
w ZAWIERCIU. 3-go Maja 3
w KIELCACH, ul. Wesoła 7
w OLKUSZU. Kordaszewski (kiosk)
Kondek (kiosk w Rynku)

Powrót dzieci z kolonii

ZW. PRACY OBYW. KOBIET W SOSNOWCU.

Dzieci przebywające na kolonii w Orzeszu zorganizowanej przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Sosnowcu wracają do Sosnowca dziś o godz. 17.30.

Rodzice proszeni są aby przyszli po dzieci na dworzec.

—oOo—

Akacje kwitną

W SOSNOWCU.

Jak nam komunikuje jedna z Czytelniczek, przy ul. Pustej w Sosnowcu zakwitły poraz drugi w tym roku akacje.

Drzazgi

Mafia i kaczka

Niektórzy ludzie już dostali manii prześladowczej na temat działalności rozmaitych tajnych mafii działających na szkodę naszego państwa.

Wydaje im się, że na każdym kroku czyha potężny wróg, by akcją zakonspirowaną, podziemną, terorystyczną niszczyć nasz słabiutki kraik. Wydaje im się, że jeden strzał z za płota jedna petarda Polskę może zgubić.

Przypomina mi to wypadek w pewnym sklepiku żydowskim, gdzie klient wywołał panikę, nadeptując na pestkę z wiśni

O innym, jeszcze groźniejszym. wypadku doniósł wczorajszy „Kurier Zachodni". Oto dowiadujemy się z jego szpalt o usiłowanym napadzie na ks. prob. Brykalskiego z Koziegłów. Napastnicy spłoszeni zostali przez domowników strzałami. „Odgłosy strzałów — czytamy dalej w „K. Z." zaalarmowały znajdujący się w pobliżu plebanii posterunek policji, którego załoga. przy użyciu broni palnej wszczęła pościg za uciekającymi bandytami, którzy, znikając w ciemnościach nocy, odpowiadali również strzałami.".

A na zakończenie tego barwnego opisu napadu czytamy ze zdumieniem co następuje:

„Czy przypadkiem zbrodnicze te napady na wiejskie plebanie — nie są jakimś planowym aktem zemsty i teroru przeciwko naszemu duchowieństwu, — jako głównej ostoii religii i polskości?"

Otóż wcale nie przypadkiem, ale nic. Jest to, jak nam donosi nasz korespondent, który sprawdzał całą tę plotkę na miejscu. kaczka zmyślona od początku do końca. Ani ks. proboszcz o tym nie wie, ani także miejscowa policja. Po prostu wyssane z palca.

Na nic się więc przydała mądra filozofia o tajemniczych mafiach podana na zakończenie tego „wstrząsającego" wypadku.

Strzał trafił w próżnię wywołując swym hukiem — miast przestrachu — uśmiech.. wim.

—oOo—

Przy głośniku

SZKLANE SKRZYPCE NOWĄ ATRAKCJĄ RADIOWĄ.

Czego nie słyszeli jeszcze radiosłuchacze? Napewno nie słyszeli koncertu na szklanych skrzypcach. A skrzypce te mają przepiękny, niezwykle radiofoniczny ton.

Wkrótce nadarzy się okazja nie tylko usłyszenia szklanych skrzypiec, z t. zw. „plexiglasu". W czasie Rocznej Wystawy Radiowej, która odbędzie się w Warszawie w czasie od 25 sierpnia do 11 września br. zorganizowany zostanie specjalny koncert na skrzypcach z „plexiglasu" i poza tym skrzypce te będą wystawione wśród eksponatów, jako instrument muzyczny wybitnie radiofoniczny..

TRANSMISJA MECZU LEKKOATLETYCZNEGO POLSKA — NORWEGIA.

Rozwijającą się coraz wspanialej polską lekkoatletykę oczekuje w dn. 8 i 9 bm. ciężki egzamin. Będzie nim dwudniowy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z Norwegią w Oslo. Doskonały poziom zawodników obydwu państw zapowiada ciekawą i zaciętą walkę. Polskie Radio z tego spotkania transmituje najciekawsze fragmenty: dn. 8 bm. o godz. 21.35 dn. 9 bm. o godz. 20.25 Sprawozdawcą będzie red. Wojciech Trojanowski.

INTERESUJĄCE SŁUCHOWISKO.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach nada w środę dn. 10 bm. o godz. 22.05 słuchowisko Wacława Sledzińskiego opracowane według powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni".

W słuchowisku ożyją dobrze znane, piękne postacie doktora Judyma i Joasi na tle Zagłębia Dąbrowskiego oraz przypomniana zostanie historia ich tragicznej rozłąki.

Słuchowisko poprzedzi szkic z powieści Wacława Śledzińskiego. Audycja transmitowana będzie do Krakowa.

Dwa tragiczne wypadki samochodowe
mieszkańców Sosnowca

Onegdaj późnym wieczorem doszła do Sosnowca wiadomość, że dr. Cz. Liedke — lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodemu pod Chojnicami na Pomorzu.

Dr. Liedke jechał własnym samochodem bez szofera do Jastarni, gdzie przebywa jego małżonka, na letnich wywczasach. W jakich okolicznościach wydarzyła się katastrofa nara zie nie zdołaliśmy ustalić.

Z dr. Liedke jechała p. Siwikowa z synem i córką.

Najpoważniejszych obrażeń ciała oraz podobno pęknięcia czaszki doznał dr. Liedke, którego umieszczono w szpitalu w Chojnicach.

P. Siwikowa doznała złamania obojczyka, syn jej ma wybitych kilka zębów, córka zaś doznała lekkich obrażeń.

* * *

Jednocześnie dowiadujemy się o drugim tragicznym wypadku, które mu uległ inż. Hermanowicz z Sosnowca.

Inż. Hermanowicz jechał autem wraz ze znajomym doktorostwem z Katowic do Wisły, gdzie przebywa na letnisku jego żona p. Warda Hermanowicz. Pani W. Hermanowicz jest córką znanego kupca sosnowieckiego p. Adamca.

Auto prowadziła żona znajdujące go się w samochodzie doktora, która w pewnej chwili **straciła panowanie nad kierownicą i auto całym rozpędem wjechało na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia inż. Hermanowicz doznał złamania ręki i ciężkich pokaleczeń czoła i nosa, tak, że musiano go natychmiast przewieźć do szpitala w Żorach.**

Pozostałe osoby doznały jedynie lekkich uszkodzeń ciała.

Wyniki marszu
SZLAKIEM KADRÓWKI.

Klasyfikacja po 2 odcinkach marszu Szlakiem Kadrówki na czas przedstawia się następująco:

W grupie wojskowych: 1) 18 p. p. 1:53. 21 godz., 2) WKS. Pułtusk 1:56:26, 3) 30 p. p. 1:57:19.

W grupie P W. (młodszych): Z. S. Ostrowiec 1:47:57 (najlepszy czas ogólny po dwuch etapach), 2) ZS. Janowa Dolina 1:50:29, 3) ZS. Skarżysko 1:53:23, 4) Kol. KS. Gdańsk 1:58:23, 5) ZS. Skawina 2:03:51, 6) S. Poznań 2:08:12, 7) ZS. Pińczów; 8) ZS. Jędrzejów, 9) ZS. Dubno.

W grupie PW. (starszych): 1) ZS Janowa Dolina 1:51:45, 2) KPW. Kowel 1:52:12, 3) Portowy Klub robotniczy Bałtyk 1:52:27, 4) Zw rez. Janowa Dolina 1:52:36, 5) ZS. Lwów 1:53:06, 6) ZS. Gdynia 1:53:33, 7) ZS. Warszawa Śródmieście 1:56:09, 8) PPW. Kraków 1:56:17, 9) ZS. im. Lisa Kuli Warszawa 1:56:56 10) ZS. Skarżysko.

W klasie 3-ej (sportowej) maszerujący jedyny patrol sekcji sportowej ZS Zagnańsk (Górnik) po dwuch etapach ma czas 1:51.26 godz.

Na wczorajszym odcinku marszu na czas, n a trasie Mierzawa — Jędrzejów w grupie wojskowych, najlepszy czas uzyskał 15 pp. 1:02:56 godz., przed WKS. Pułtusk 1:03:14 i 18 pp. 1:03:44.

W grupie PW. (młodszych) ZS Ostrowiei 59:36p (najleszy czas dnia) przed ZS Janowa Dolina 1:01:15 i ZS Lwów 1:01:55.

W grupie PW. (starszych) ZS Lwów im. Bandurskiego 1.01:55, przed KPW. Kowel 1.02 i Zw Rezerwistów z Janowej Doliny 1:02:14.

W klasyfikacji ogólnej marszu za dwa etapy prowadzi ZS. Ostrowiec 1:47:7, 2) Janowa Dolina 1:50:29, 3) ZS. Janowa Dolina (w grupie starszych) 1:51:43.

Komisja sędziowska za doskonałą postawę i dyscypline marszową udzieliła pochwały u ast. potrolom: 19 p. ul. 18 pp., 21 pp., z drużyn strzel eckch: ZS. Ostrosa — Kuli Warszawa, patrolowi Związku wiec, ZS. Gdynia, ZS. Łęczyca, S. im. Li Rez., Łódź i Związku Rez. Janowa Doli na.

ZAGADKA.

— Co to jest? Ma osiem nóg i w ydaje z siebie dźwięki?

— Nie wiem!

— Bardzo proste: to jest kwartet muzyczny.

Poświęcenie sztandaru Z. P. R. w Myszkowie
i zjazd delegatów związku z Zagłębia

W ub. niedzielę, odbyła się w Myszkowie uroczystość poświęcenia no wo ufundowanego sztandaru tamtejszego koła ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, połączona ze zjazdem delegatów kół OZPR. Zagłębia Dąbrowskiego.

O g. 9 rano, na placu przy zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów zebrali się przybyli tu bardzo licznie zorganizowani podoficerowie rezerwy z Zagł. Dąbrowskiego, pow. zawierciańskiego i Częstochowy, miejscowe straże pożarne, zw. rezerwistów z P. hulanki, drużyna PCK, LMK., członkowie spółdzielni, zw. inwalidów wojennych, przedstawiciele komitetu bu rowego, wykonawczego i inni. Stąd przy dźwiękach 2 orkiest wyruszono na nabożeństwo do kościoła parafialnego.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Kałuża.

Po wyjściu z kościoła delegacja OZPR. złożyła wieniec przed pomnikiem poległych, a następnie na ul Kościuszki odbyła się defilada, którą przyjął kpt. Szczepaniak kom. pow. PW i WF. w otoczeniu przedstawiciela starosty — p. Jabłonowskiego i prezesa okręgu OZPR. p. B. Imiołczyka.

Następnie wszyscy uczestnicy przeszli na boisko sportowe Braci Bauertz, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Zebranych gości i organizację po witał imieniem służby OZPR. kom. pow. OZPR. p. Jan Kania, akt erekcyjny odczytał prezes tamtejszego koła OZPR. p. B. Florczyk. Po wręczeniu sztandaru przemawiali: przedstawiciel starosty p. Jabłonowski kom. powiatowy PW i WF kpt. Szczepaniak, prezes okręgu, OZPR. B. Imiołczyk, przedstawiciel zw. oficerów rezerwy oddział w Myszkowie p. W. Dudziński i kom. powiatowy OZPR. powiatu zawierciańskiego Jan Kania.

Uroczystość zakończyło wpisywanie się obecnych do księgi pamiątkowej.

Po przerwie obiadowej —o g. 14 m. 30 w sali kina „Bałtyk” odbył się siódmy doroczny zjazd delegatów kół OZPR. Zagł. Dąbrowskiego.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań — udzielono zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium.

Najlepszym wyrazem uznania dla prac dotychczasowego zarządu było to, że został on przez aklamację ponownie w całości wybrany.

Na zakończenie zjazdu wysłano depesze hołdownicze do: Prezydenta RP. prof. dr-a I. Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza, prezesa Rady ministrów gen. Składkowskiego, prezesa głównego federacji gen. Góreckiego i wojewody kieleckiego d-ra Dziadosza.

Odroczone konferencje
W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC

W dniu wczorajszym odbył konferencję arbiter, który rozstrzygnąć ma zatarg o płace w zakładach szamotowych w Rogożniku.

Konferencja została odroczona, gdyż arbitrowi nie przedstawiono wykazu wysokości zarobków robotniczych w niektórych oddziałach zakładów.

* * *

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyć się miała konferencja z przedsiębiorcą Kotalą, prowadzącym miejskie roboty drogowe w Sosnowcu.

Wobec nieprzybycia przedsiębiorcy Kotali pertraktacje zostały odroczone. Ponowny termin konferencji nie został narazie ustalony.

—oOo—

Wystrzałem z rewolweru w serce
ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE.

Mieszkanka Będzina, K. Żebro, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

—oOo—

Z Olkusza

(o) „ZIELONY KARNAWAŁ” W BUKOWNIE. Zapowiedziana na 14 bm. przez olkuski oddział pow. zarządu straży poż. wielka zabawa w osiedlu letniskowym w Bukownie. nie przestaje interesować szerokiego ogółu mieszkańców Zagłębia i okolicy.

Zarząd oddziału od dwuch lat urządza fachowe kursa dla oficerów i członków straży w powiecie, zaopatrując oddziały w odpowiednie książki fachowe. Dochód z zabawy w Bukownie przeznaczony zostanie całkowicie na powyższy cel. Dewizą jednak będzie nie karota, nie zdobycie funduszów przez „wypompowanie” pieniędzy z kieszeni uczestników zabawy. lecz przeciwnie dania im możności nadzwyczaj przyjemnego spędzenia popołudnia i wieczoru po bardzo minimalnych cenach wstępu (30 groszy od osoby dorosłej i 15gr. od dzieci i młodzieży) oraz wyjątkowo taniego bufetu.

(o) **POŻAR ZAGRODY.** Z przyczyny na razie nieustalonej w Kąpielach Wielkich koło Wolbromia, spłonęła onegdaj doszczętnie zagroda z inwentarzem martwym Kazimierza Imiołka. W jednej z kieszeń marynarki Imiołka spaliło się 120 zł. gotówką.

(o) **PIJANY NIE POWINIEN CHODZIĆ W KONKURY.** Mieszkańca Sułoszowy Leona Goraja, spotkała onegdaj tragiczna przygoda. Goraj przybył w konkury do córki Stanisława Byczka mocno podchmielony i przez nieostrożność wybił szybę w oknie.

Przyszły teść wziął widocznie ten wypadek za zamiar demolowania mu mieszkania i motyczką uderzył przyszłego zięcia w czoło tuż obok oka. Uderzenie było fatalne, gdyż spowodowało wyplynięcie oka.

OGROD

„PALAIS DE DANSE“

tel. 627-81 SOSNOWIEC, SADOWA 3 tel. 614-72

CODZIENNIE CZYNNY

KONCERT ZNAKOMITEGO ZESPOŁU

W dnie powszednie od godziny 20-ej, w niedzielę i święta od g. 17-ej

TAŃCE NA SPECJALNEJ ESTRADZIE W OGRODZIE.

Konsumcja do wyboru Zł. 1.10 z obsługą.

Ceny ogrodowe! Ceny ogrodowe!

Wiadomości bieżące

Wtorek 9 Sierpień	Dziś: Romana Jutro: Wawrzyńca Wschód słońca: 4,08 Zachód słońca: 7,14

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

—(:)—

— **OSOBISTE.** Burmistrz Czeladzi p. H. Brudnicki wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Onegdaj wrócił z urlopu wypoczynkowego sekretarz wydziału prezydialnego magistratu w Czeladzi p. J. Tajchner

Wyjechał również na urlop wypoczynkowy wójt gminy Grodziec p. Br. Imiołczyk.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w środę dn. 10 bm. o godz. 18.45. Porządek obrad przewiduje: sprawę ustalenia minimalnej powierzchni parcel budowlanych w mieście Sosnowcu; sprawę przekazania na cele Obrony Narodowej złomu żelaznego, mosiężnego i cynkowego.

Ich trzy i on jeden
Krwawa bójka towarzyska

Jak wczoraj pokrótce donosiliśmy przy ul. Ostrogórskiej 3 w Sosnowcu rozegrała się krwawa awantura. Do mieszkania Ignacego Danka przybyły w odwiedziny Władysława Pasik i Zofia Witowa.

Podczas uczty, która była obficie zakrapiana wódką, wybuchła kłótnia między Dankiem a jego żoną Felicją **Kłótnia zamieniła się po chwili w zaciętą bójkę małżeńską.**

Obecne kobiety stanęły po stronie bitej Dankowej.

Wywiązała się ogólna bójka. Pobiety drapały i gryzły wojowniczego gospodarza —

on odpłacał im się mocnymi uderzeniami wszystkim cokolwiek mu się pod rękę nawinęło.

W rezultacie ciężko pobitą Dankową przewieziono do szpitala Ubezp. Społ. Również jej mąż musiał udać się do lekarza gdyż miał zadanych szereg ran.

Reszta towarzystwa znalazła się w komisariacie celem złożenia zeznań.

Tragiczna przejażdżka
WIĘŹNIÓW ŁODZIĄ.

Więźniowie z kolonii karnej w Wyszeinie, pod Wejherowem zatrudnieni przy pracach rolnych, szukając ochłody, kąpali się w jeziorze Lewińskiem.

Pięciu z więźniów natomiast wsiadło do łodzi i wpłynęło na jezioro. W pewnej chwili łódź z niewiadomych przyczyn wyróciła się i wszyscy więźniowie wpadli do wody.

Trzem udało się uchwycić przewróconej do górydnem łodzi, dwaj pozostali próbowali ratować się dopłynięciem do brzegu. Jednemu rzeczywiście udało się dopłynąć do brzegu, natomiast drugi utocił już niedalcko brzegu siły i utonął.

Po dłuższych poszukwaniach udało się topielca wydobyć. Okazał się nim więzień Stanisław Grzegorczuk, który pochodził z powiatu siedleckiego i odsiadywał karę 4 lata więzienia za załójstwo w unie sieniu.

Do odcierpienia miał jeszcze dwa lata. W kolonii karnej zachowywał się wzorowo, tak że powierzano mu prowadzenie prac więziennych.

Ubezpieczenie na życie
PRZEPROWADZONE W PORĘ.

Makler giełdowy w San-Francisco nazwiskiem Jeremiarz Bering dał się namówić agentowi pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego do podpisania polisy, mocą której ubezpieczył swe życie na sumę miliona dolarów.

Podpisawszy to ubezpieczenie wyszedł wraz z agentem ze swego kantoru i w chwili, w której przechodził przez ulicę, został przejechany na śmierć przez samochód.

Wdowa jego otrzymała następnego dnia sumę miliona dolarów, a cały wypadek służy wspomnianemu towarzystwu ubezpieczeń jako reklama szybkości wypłaty ubezpieczenia.

POPRAWKA MAŁŻEŃSKA.

Kowal, pan Jan Młot wywiesił na kuźni kartkę z napisem „wrócę za 10 minut, jestem w gospodzie."

Po pewnym czasie znalazł się na tej kartce dopisek: „wróci za jedną minutę" — kowalowa.

W Bolesławiu stanął budynek szkolny
Tow. Popier. Bud. Publ. Szkół Pow. udzieliło pożyczki tylko 7 tys. zł

Wspaniały budynek szkolny w Bolesławiu pod Olkuszem, budowę którego rozpoczęto w ubieg roku, z obecnym nowym rokiem szkolnym zostanie oddany do użytku.

Jedynie do wykończenia w roku przyszłym pozostanie przybudówka specjalnie dla sali gimnastycznej.

Budynek posiada samych sal do nauki dużych i widnych trzynaście, dalej sale do robót ręcznych, pomocy naukowej, izby harcerskie, kancelarię, pokój nauczycielski, szatnie, kuchnię dla dożywiania dziatwy (w suterenie) i tp. Oddzielne mieszkanie dla kierownika znajduje się w innym skrzydle budynku.

Gmach wybudowany został kosztem 200 tys. zł., z czego zarząd gminy pokrył około 150 tys., z ofiar ludności gminy wpłynęło około 50 tys. ł. i z pożyczki Tow. Popier. Bud. Publ. Szk. Powsz. 5 tys. zł. (2 tys. zł. obiecano na wiosnę roku przyszłego).

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że gm. Bolesław na cele budowy szkół przeznacza około 70 proc. swego budżetu, to na prawdę zbyt mała jest suma przeznaczona na budowę przez Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz.

Natomiast z uznaniem należy podkreślić wielki wysiłek z ludności gminy bolesławskiej, która potrafiła się zdobyć na budowę tak pięknego gmachu szkolnego.



INTRONIZACJA NOWEGO PATRIARCHY SERBSKIEGO KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO.

Na zdjęciu — patriarcha dr. Garilo w otoczeniu biskupów, podczas ceremonii intronizacji.

NERWOWY.

Pan Korzonek łowi ryby. Rybki biorą nadspodziewanie. Co chwila pływak sygnalizuje nowy łup.

Pan Korzonek wyciąga rybkii, wreszcie zdenerwowany woła:

— Psiakrew, minuty nie można posiedzieć spokojnie!

MAŁŻEŃSTWO.

Ona: — Ach, jak pięknie! Patrz no, przyroda obudziła się ze snu!

On: — Nic dziwnego skoro tak krzyczysz!

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 9 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Na szerokim świecie audycja dla dzieci starszych. 15.35 Przegląd aktualności 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert ork. rozrywkowej. 16.45 Wędrówki po Polesiu opowiadanie. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Na wrzosach czatują wspaniali myśliwi pogadanka. 18.10 Koncert kameralny kwartetu polskiego 18.45 Gody życa A. Dygasińskiego. 19.00 Recital śpiewaczy M. Janowskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 W krainie baśni koncert rozrywkowy. 20.25 Tr. fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego w Oslo Polska — Norwegia. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Na wozie i pod wozem audycja słowno muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Wtorek 9 sierpnia.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka. 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 17.00 Z albumu speakera 17.5 Program na jutro 21.00 Pogadanka aktualna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 III wieczór z cyklu Dzieje Komedii.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 10 sierpnia.

615 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Melodie egzotyczne. 16.45 Bitwa Warszawska cz. I odczyt płk. T. Tomaszewskiego. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Plantacje miejskie Poznania Pogadanka 18.00 Recital spewaczy E. Łossowskiej. 18.45 Gody życia A. Dygasińskiego. 19.00 Aud. Konkursowa Polskiego Radia. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Chopin a polska ziemia 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka baletowa 22.25 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.16 Warszawa II.

ZE SPRAWOZDANIA LEKARSKIEGO.

„Po operacji stan pacjenta polepszał się z dnia na dzień. Niestety, zupełnego wyzdrowienia już nie dożył".

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

80)

— Ależ panie — powiedział Eugeniusz, wyrywając się — czego pan chce?

— Chcę, ażebyś został uczciwym człowiekiem.

— Panie, co to ma znaczyć?

— To ma znaczyć, że nie pójdziesz się bić.

— Zostałem znieważony.

— Być może.

— Sam znieważyłem mego przeciwnika.

— Być może.

— Czeka na mnie, a ja pałam chęcią spotkania się z nim.

— Być może.

— I jeden z nas zostanie na placu.

— To już być nie może.

— Właśnie to zobaczymy.

— Ach! ty nie pójdziesz — wołał były notariusz, z wściekłością stając między drzwiami i Eugeniuszem.

Notariusz miał wielką chęć wziąść starego za ramiona i odrzucić na bok, ale się wstrzymał.

— Panie Litois — powiedział do niego — bądź rozsądniejszy; twoje współczucie ku mnie za daleko cię prowadzi, jeszcze przecież nie umarłem.

— Tym gorzej.

— Jakto, tym gorzej?

— Tak, panie, tym gorzej: bo gdybyś umarł, nie zamierzałbyś względem mnie oszustwa, idąc się bić.

— Panie!

— Bez krzyków, mój kochany, Eugeniuszu, czytaj.

— Co to jest? Świadectwo ubezpieczenia na życie?

— Czytaj, tu u dołu:

Eugeniusz przeczytał: „Towarzystwo nie będzie obowiązane do wypłaty kapitału, jeżeli ubezpieczony umrze po za granicami Europy, albo jeżeli będzie zabity w pojedynku".

— Albo jeżeli zostanie zabity w pojedynku! Czy pan rozumie, mości Eugeniuszu? Nie będziesz się bić, chyba w takim razie, jeżeli mi wypłacisz dwakroćstotysięcy franków, monetą brzeczącą kurs w kraju mającą

Eugeniusz, upokorzony, zmieszany nie wiedział co odpowiedzieć.

— Panie — powiedział do jednego ze świadków — idź poproś mego przeciwnika, żeby poczekał do jutra.

— Ani dziś, ani jutro: uwiadomiłem policję — odpowiedział były notariusz, jesteś pod obserwacją.

— Ależ panie, hańbisz mnie!

— Ty chcesz mnie zrujnować.

— Ależ panie, nie zabiorę ze sobą twojej kancelarii?

— Nie mam już kancelarii, mam tylko dłużnika do wysokości dwustu tysięcy franków. Albożja wiem co się stało z kancelarią w twoich rękach? Notariusz, który ma miłośnicę w świecie, notariusz, który się pojedynkuje, to się przecież nigdy nie przytrafiło. Nie dałbym trzydziestu tysiecy franków za twoją kancelarię. Winien jesteś za nią dwieście tysięcy; osoba twoja stanowi moje bezpieczeństwo rzeczowe; wystawiać ja na niebezpieczeństwo, jest to popełnić sprzedaż podstępną; naruszenie depozytu jest to oszustwo; zdaję się na sąd tych panów.

— Na honor powrócimy — rzekł jeden ze świadków, skoro ta sprawa rozstrzygnięta zostanie.

Eugeniusz nie mógł pozbyć się pana Litois. Godzina schadzki przeminęła. Młody notariusz napróżno pisał do męża, żądając innego rendez-vous; ten zaś, dowiedziawszy się o przyczynie, nie przyjął, mówiąc, że ten który nie stawił się na miejsca raz oznaczonym, nie stawi się i na drugi raz; potem, jako człowiek dowcipny, pewny, że lepiej pomści się śmiesznością, aniżeli pistoletem, opowiedział historię notariusza, targującego się o pozwolenie wyścia ze swoim dawnym pryncypałem. Była to według niego śmieszna scena, kiedy młody człowiek ofiary dawał staremu.

— Dziesięć tysięcy franków, a pozwól mi wyjść!...

— Nie!

— Dwadzieścia tysięcy!..

— Nie!

— Trzydzieści tysięcy!..

— Trzydzieści tysięcy razy nie! Dwieście tysięcy, albo nic.

Wypadek ten znalazł ogromny rozgłos w Tuluzie i Eugeniusz nie mógł podnieść się z tego ciężaru. Znaczenie jego jako notariusza, bardzo mocno na tym ucierpiało. Człowiek, który nie umiał się bić ani za siebie ani za kobietę ukochaną, był człowiekiem pozbawionym godności. Przez wpływ kobiecy, klientela go opuściła jawnie lub potajemnie. Pan Litois zatrwożył się naprawdę tym upadkiem wziętości i użył wszystkich sposobów, żeby ją wskrzesić; ale, przede wszystkim pomyślał o zaspokojeniu swojej należności, oznajmił swojmu cesjonariuszowi przybycie klientki, którą mu obiecał i zawiadomił, że miała przyjechać za dwa miesiące.

d. c. n.

Ponura tragedia kobiety

którą mąż żywcem zamurował na stryszku

Tornado, który szalał ostatnio nad miastem Phoenix w amerykańskim stanie Arizona odkrył niesamowitą tragedię kobiety, którą mąż żywcem zamurował na stryszku.

Podczas gwałtownego tornado runęło stare drzewo, wyrwane z korzeniami na cmentarzu położonym na skraju miasta.

Korona drzewa przebiła grobowiec należący do rodziny przyrodnika Roberta Napiera. Podczas robót porządkowych robotnicy cmentarni dokonali [illegible] odkrycia. Oto k[illegible] drzewa [illegible] trumnę pierwszej żony Napiera zmarłej przed 8 laty.

Trumna była pusta. Zwłoki pierwszej żony przyrodnika zniknęły bez śladu.

Ponieważ w okolicy znano Napiera jako dziwaka, który tylko rzadko opuszczał swój mały dwupiętrowy domek, stojący na uboczu, zajęły się wypadkiem władze policyjne przewidując, że w danej sprawie chodzi o zbrodnię.

Badanie aktów wykazało, że przed 8-miu laty wydano zupełnie przepisowy akt zejścia żony Napiera i że odbył się pogrzeb, w którym wziął udział liczni sąsiedzi zmarłej, która za życia cieszyła się dużą popularnością z uwagi na zalety swego umysłu i serca.

W pogrzebie wzięła udział także tajemnicza, gęsto zawoalowana kobieta, o której Napier mówił, że jest jego matką.

Jak obecnie badania wykazały o tą tajemniczą damą była żona Napiera, biorąca udział we „własnym" pogrzebie.

W 6 miesięcy po pogrzebie pierwszej żony Napier ożenił się po raz drugi. Jego druga żona nie miała pojęcia o tym, iż pierwsza żona żyje. Z małżeństwa tego przyszło na świat dwoje dzieci. Małżeństwo żyło szczęśliwie.

Tylko jedna tajemnica rzucała cień na to pożycie.

Napier miał na najwyższym piętrze swego domu laboratorium, do którego nikt nie miał dostępu nawet jego własna żona. Laboratorium to zamykał na specjalne zamki, do których tylko on posiadał klucze.

Pod pozorem prowadzenia studiów przyrodniczych Napier bardzo często tygodniami przebywał w tym laboratorium, śpiąc w nim i przyjmując w nim posiłki.

Żonie mówił zawsze, iż pracuje nad wielkim wynalazkiem, wobec czego nikt mu nie powinien przeszkadzać.

Przeważnie w czasie kiedy Napier zamykał się w swym laboratorium, żona z dziećmi wyjeżdżała.

Ilekroć razy żona pytała go, dla czego zabiera ze sobą do laboratorium tak znaczną ilość środków żywności, nie dawał odpowiedzi.

Teraz dopiero ponura tajemnica wyjaśniła się.

Po sensacyjnym odkryciu, do którego przyczyniła się burza, władze zarządziły rewizję domu uczonego. W chwili, gdy urzędnicy policyjni weszli do laboratorium, nagle dostał on ataku furii, tak, że musiano go skrępować.

Początkowo nie znaleziono w laboratorium niczego szczególnego.

Obok licznych przyrządów i książek nie było niczego, coby wskazywało na obecność pierwszej małżonki.

Wreszcie w pewnej chwili urzędnicy natrafili na zamurowane drzwi, które prowadziły do kryjówki na poddasze nie mające okien.

Po wybiciu ściany znaleziono w cuchnącej ciasnej izdebce zwłoki wynędzniałą kobietę o siwych włosach.

Ustalono, że była to pierwsza żona Napiera, która przed 8-miu laty dała się zamurować własnowolnie na tym poddaszu, ażeby umożliwić mężowi zawarcie drugiego małżeństwa bez konieczności brania rozwodu.

Czy rzeczywiście ta kobieta własnowolnie przed 8-miu laty dała się zamurować, czy też mówiła tak, ażeby kryć męża, nie wyjaśniły dochodzenia.

Dalsze śledztwo wykazało, że lekarz, który wystawiał świadectwo zgonu, był osobistym przyjacielem uczonego i wypisał świadectwo nie starając się skontatować, czy kobieta rzeczywiście umarła.

Sprawa znalazła swój epilog przed sądem, przy czym Napier został skazany na 7 lat więzienia, a lekarz na 5 lat. Lekarzowi udowodniono, iż współdziałał świadomie w zbrodni.

Na tym nie kończy się tragedia. Po osadzeniu w więzieniu zarówno Napier jak i lekarz, obaj siedzący w oddzielnych celach, zmarli tego samego dnia i o tej samej godzinie, wśród zagadkowych objawów. Przyczyn zgonu nie można było do tej pory ustalić.

Władze przypuszczają, iż obaj otruli się nieznaną dotychczas trucizną.

Druga żona Napiera opuściła Arizonę. Pierwsza żona wyjechała razem z nią oddając jej w posiadanie cały majątek Napiera.

Obie kobiety zawarły ścisłą przyjaźń i poświęciły się wychowaniu dzieci.

Pisma amerykańskie, pisząc o tej tragedii, zaznaczają, że jest to najbardziej wstrząsająca tragedia od wielu lat.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Przepis na złe maniery

Pan Stefan Leonczuk wydaje tak zwane „domowe obiady".

Interes do niedawna prosperował dobrze i codziennie około godziny pierwszej w jadalni aż czarno było od gości.

Jedno tylko bolało pana Leonczuka: że goście posiadali złe maniery. Z tego też powodu zjawił się któregoś dnia w jadalni i rzekł:

— Kiejentelo kochana!

Wiadoma rzecz, że wolności w obecnych czasach nie ma. Mocny słabego trzyma za mordę i żyją ludzie, jak te świnie. O wiele tak, to czy możebna rzecz, ażeby akurat u mnie na domowych obiadach wolność i równość panowała? Żadnom sposobem, panowie, i dlatego kartkie z przepisamy uskutecznilem, które te raz obecnie na głos wam przeczytam:

Pan Leonczuk wyjął kartkę z kieszeni i rozpoczął:

1. Uprasza się o nie plucie do doniczek z kwiatkamy, a też również na podłogę.

2. Nosa obcierać nie wolno w obrus ani w serwetkę. Także samo we firankię smarkać zabronięte.

3. Przy stole nie drapać się po głowie paznakciami. O wiele kto ma życzenie, to widelcem.

4. Kto ma życzenie kichnąć, albo inszy dźwięk uskutecznić, wychodzi na kury tarz.

I ostatnie prawo:

5. Zabrania się szczypać kelnerkę pannę Jadzię.

Wśród gości zapanowało powszechne oburzenie.

— Co do jasnej frybry? Mienistra będziesz nam pan tu odwalał? Kichnąć nie wolno? Kielnerkie szczypać zabronięte.

A po cholerę my tu przychodziem, jak ne po te trochę wolności? Myślisz pan, że po pańskie waserzupki? Albo po kotleta wołowe ze skapskiego mięsa?

Tfu psiakrew na takie porządki! Wie jem chłopaki z tej meliny!

Goście poczęli tłumnie opuszczać lokal. A że na pożegnanie rozbili wszystkie szklanki, i talerze, wywołało to sprawę w sądzie, która zakończyła się wyrokiem skazującym panów Mariana Gwinta i Hipolita Kańkę na 3 dni aresztu.

SPORT

Sensacyjne uchwały W. G. i D.

Dyskwalifikacja graczy sosnowieckiej Unii

Wydział Gier i Dyscypliny zagłębiowskiego okręgu na ostatnim posiedzeniu powziął sensacyjną uchwałę. Mianowicie postanowił zdyskwalifikować na miesiąc graczy sosnowieckiej Unii: Strzemińskiego, Długajczyka, Broma i Drożniaka za branie udziału, jako niezgłoszonych i niepotwierdzonych przez PZPN, w zawodach towarzyskich Czarni (Chropaczów) — Unia w dniu 31 ub. miesiąca.

Jak już donosiliśmy, gracze ci przed fuzją Sosnowca z Unią otrzymali z macierzystego klubu zwolnienie i podpisali zgłoszenie do Unii, która zgłoszenia te wysłała do PZPN., celem potwierdzenia. 29 ub. miesiąca zarząd Unii otrzymał z Warszawy telegram, że zgłoszenia graczy PZPN. zatwierdził i wysłał do okręgu. Na tej podstawie okręg zezwolił graczom na wzięcie udziału w zawodach. — W poniedziałek rano tj. 1 bm. istotnie nadeszły potwierdzone zgłoszenia graczy które nosiły datę 29 ub. miesiąca. A więc strona formalna była w porządku i gracze byli uprawnieni do udziału w grze w barwach Unii i o tym powiadomiono W. G. i D. Tymczasem na drugi dzień na posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny był odmiennego zdania niż PZPN. i graczy pozawieszał. a ponadto udzielił zarządowi klubu nagany.

Od tej decyzji Unia, czując się pokrzywdzona składa odwołanie.

——oOo——

Matka poniosła śmierć

ZASŁANIAJĄC WŁASNYM CIAŁEM SYNA

Na ul. Długiej w Świętochłowicach wynikła awantura między dwoma pijanymi robotnikami Adolfem Hofmanem i Augustem Tkoczem.

W czasie bójki Hofman usiłował uderzyć nożem Tkocza. W obronie zaatakowanego stanęła jego matka Marta Tkoczowa Hofman uderzył ją dwukrotnie szewskim nożem w szyję. Kobieta padła na bruk zalana krwią.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon Tkoczowej wskutek przecięcia tętnicy. Zwłoki przewieziono do kostnicy Zbrodniarza aresztowano.

Zwycięstwo polskiego boksera

W AMERYCE.

Znany bokser polski Teodor Jarosz, b. amerykański mistrz świata wagi średniej rozegrał w Pittsburgu mecz z dwukrotnym swym pogromcą Billy Connem bijąc go po niesłychnie zaciętej i ostrej walce na punkty po dwunastu rundach.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 9 SIERPNIA

9 sierpnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Lwa — która obdarzyła ich usposobieniem wpływowym i despotycznym. Cechuje ich kaprys imaginacja, depresja, są popędliwi, nie znoszą zależności, lubią zmiany i impulsywność, w miłości niestali, nie dotrzymują przyrzeczenia. Kobiety lubią gospodarstwo domowe i roboty ręczne.

Będą odbywać dalsze podróże po kraju w celu zdobycia wiedzy i praktyki, po powrocie zajmą stanowisko kierownicze, na którym porobią ulepszenia i zmiany. Okres niepowodzeń jaki będą przechodzić potrwa krótko, wszelkie trudności napotkane i wrogów opanują, osiągną cel pożądany.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Wenera, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 9, 16, 23, 30 liczby loteryjne 1 4 4 2 8.

Organizm ich skłonny jest do przeziębienia gardła i głowy kataru żołądka, zaburzeń trawiennych i zapalenia nerek. Powinni wystrzegać się przeziębień.

W roku panowania planety Merkurego, spodziewać się mogą zrobienia kariery, lecz należy wystrzegać się swobodnych romansów i szczerości w otoczeniu obcych.

DRUKARNIA
EXPRES ZAGŁĘBIA
SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA 1-a.
WYKONYWA:
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK:
CZASOPISMA, BROSZURY, AFISZE, ULOTKI, KLEPSYDRY I T. P.
SZYBKO I SOLIDNIE
CENY KONKURENCYJNE

Doskonałe wyniki

AMERYKANÓW W SZWECJI.

Bawiący w Szwecji amerykańscy lekkoatleci startowali w Malmoe, osiągając znowu szereg doskonałych wyników.

100 m. — Ben Johnson 10,5 s. 400 m. — Malott 48,6. 800 mtr. — Andersson (Szwecja) 1,54 4×200 m. — Ameryka 1:27,6. 110 m. — przez płotki—Wolcott 14.4 Kroskok — Anderson (Szwecja) 14.89. — Dysk — Isorlie (Norwegia) 48.27. Skok wzwyż — Cruter 1.90.

Dąb katowicki kaperuje

GRACZA Z SOSNOWCA.

Do zeszłego roku piłkarski okręg śląski był terenem na którym kluby niemal całej Polski zarzucały sieci na najlepszych piłkarzy.

Od roku jednak role się zmieniły, dla odmiany kluby śląskie poczęły „kokietować" graczy z obcego terenu i tak Ruch z Hajduk ściągnął do siebie Słotę z Unii sosnowieckiej. i stara się o Wierzelewskiego z toruńskiego Gryfu. W ślad za Ruchem idzie Dąb. Według krążących pogłosek w ub. sobotę miał bawić w Sosnowcu przedstawiciel Dębu, który „starał" się o przeciągniecie do Dębu bramkarza Unii Łukasika.

Jak sprawa ta daleko się posunęła na razie nie wiadomo.

Zawody kolarskie

MISTRZOSTWO POLSKI

Pod Warszawą odbyły szosowe drużynowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na dystansie 205 klm.

Zwyciężyła drużyna Syreny (czas 5 zawodników) 5,59 godz. 2) RKS. Ursus 6.00. 30, 3) Fort Bema.

Echa zajść na meczu

O WEJŚCIE DO A KL. ZAGŁĘBIA.

Wydział Gier i Dyscypliny ZOZPN. na ostatnim swym posiedzeniu rozpatrywał sprawę zajść na rewanżowym meczu o wejście do klasy A rozegranego 31 ub. miesiąca w Niwce pomiędzy tamtejszym Strzelcem i TS. Dąbrową. Jak wiadomo mecz został przerwany z powodu bójki między graczami.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ukarani zostali gracze Strzeleckiego: Różycki i Skrzypiński za podburzanie publiczności i zawodników jednoroczną dyskwalifikacją, Zaporowski zdyskwalifikowany został na 6 tyg. i pozbawiony funkcji kapitana drużyny na 2 lata, poza tem naganą ukarani zostali: Wracławek, Kozdroń. Wiltosiński, Juraszek, Urbański, Wesołowski i Zemełka. Klub zas ukarana 25 złotową grzywną.

Olimpiada piłkarska

ODBĘDZIE SIĘ W ESTONII.

Prasa estońska donosi, że estońskie koła sportowe omawiają sprawę udzielenia pomocy Finlandii przy organizowaniu olimpiady w roku 1940.

Istnieje projekt, ażeby Estonia wzięła na siebie organizację niektórych zawodów. gdyż odległość pomiędzy Tallinem a Helsinkami wynosi zaledwie 80 klm

Do Helsinek wyjeżdża delegacja dziennikarzy estońskich sportowych, ażeby nawiązać rokowania ze sportowcami fińskimi. Mają oni zaproponować urządzenie zawodów piłkarskich olimpijskich w Tallinie.

Niemiła przygoda

WALASIEWICZÓWNY W KATOWICACH.

Mistrzynię olimpijską Walasiewiczównę. po przyjeździe do Katowic z końcem ub. tygodnia, spotkał bardzo nieprzyjemny incydent. W nocy z piątku na sobotę. po ulokowaniu się w hotelu, Walasiewiczówna udała się na kolację do restauracji Royal (dawniej Sidner) na rogu ulic Stanisława i M. Piłsudskiego, gdzie spotkała się z niezwykle niegrzecznym wystąpieniem właściciela restauracji, który obrzucił reprezentantkę Polski stekiem bardzo nieprzyzwoitych wyzwisk i wyprosił ją z lokalu.

Walasiewiczówna, zaskoczona niesłychanym wystąpieniem restauratora, nie wiedziała nawet. jak zareagować.

Wypadek ten pozostawił niemiłe wspomnienie z Katowic dla Walasiewiczówny.

PRZYCHODNIA

LECZNICZA

chorób wenerycznych i skórnych „POMOC"

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 31

Czynna 11—1 i 5—8 pp., w święta 11—1

Tel. 61 609

Nr. Kg. 414/37 r. Odpis.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 11 stycznia 1938 roku Sąd Grodzki w Koziegłowach w osobie Sędziego: T. Humy, w obecności protkulanta: J. Gwizdy, po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 1938 roku sprawy Tomasza Nowaka oskarżonego z art. 255 i 256 K. K., na zasadzie art. 10, 360, 578 K. P. K., art. 54 255 par. 1 i 256 par. 1 K. K.. art. 74 przep. o koszt. sąd., art. 134 K. Z.

o r z e k a:

Tomasza Nowaka, lat 38, syna Łukasza i Bronisławy z Korzaków, urodzonego we wsi Brudzowice. a zamieszkałego we wsi Markowice powiatu zawierciańskiego uznać za winnego że w dn. 21 listopada 1937 roku na drodze prowadzącej z Koziegłówek do Markowic obraził godność osobistą oskarżyciela prywatnego Jana Szczęsnego przez odezwanie się do niego „ty dziadu" i rozpowszechniał o nim wiadomości poniżające go w opinii publicznej przez odezwanie się do niego „ty weneryku" w obecności innych osób i za pierwsze z tych przestępstw z art. 256 par. 1 K. K. skazać Nowaka na tydzień aresztu, a za drugie z art. 255 par. 1 K. K. na trzy tygodnie aresztu, łącznie zaś wobec zbiegu przestępstw skazać Tomasza Nowaka na trzy tygodnie aresztu. Pobrać od niego dziesięć złotych opłat sądowych i obciążyć go kosztami postępowania. Zasądzić od tegoż Tomasza Nowaka na rzecz Jana Szczęsnego dziesięć złotych tytułem zwrotu kosztów badania lekarskiego i dwadzieścia złotych kosztów prowadzenia sprawy. Wyrok ten ogłosić w czasopiśmie „Expres Zagłębia" kosztem skazanego Nowaka. W pozostałej części powództwo cywilne oddalić. — Sędzia Grodzki (—) T. Huma.

Za zgodność z oryginałem

Sekretarz Sądu (J. Gwizda).

Sezon budowlany w pełni

Przy wykańczaniu domu należy pamiętać o instalacji elektrycznej, która musi być dostosowana do potrzeb gospodarstwa domowego. Nasz wydział propagandy udzieli bezpłatnię porad i wskazówek, jak należy zelektryfikować mieszkanie oraz wskaże odpowiedniego instalatora.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE"

ADOLF WOLBRÜCK

w sensacji salonowej p. t.

Sobowtór Jacka Mortimera

W rol. gł. E. Klöpfer, S. Smitz, M. Claudjus

Początek o g. 17.30. w niedziele 15.30. Bilety od 25 gr.



HARCERZE RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

Bawiąca w stolicy wycieczka harcerzy rumuńskich złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, który to moment przedstawia nasze zdjęcie

Kino „PATRIA"

DZIŚ! DZIŚ.

1) Największy film lotniczy wszystkich czasów

Skrzydła nad Honolulu

2) POSTRACH DZIKIEGO ZACHODU

W roli głównej BUCK JONES

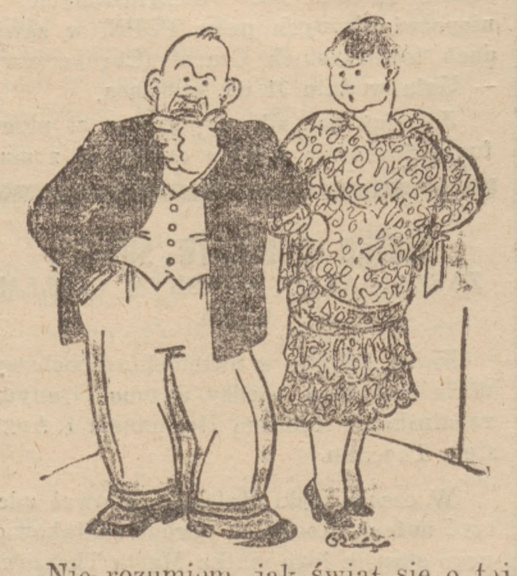
HUMOR



Wynoś się pan prędko z tej drogi, bo inaczej marny pański koniec i wszystkie żebra panu połamię!

Ależ, mój panie, nie mogłem brzecież wiedzieć, że ta droga zakazana.

Dlatego mówię to panu przedtem grzecznie, po przyjacielsku.



Nie rozumiem. jak świat się o tej sprawie dowiedzieć mógł?

Ja też nie rozumiem. Każdemu, komu opowiadałam przyrzekał mi najgłębszą tajemnicę i dyskrecje.

Sygnatura Km. 1266/38.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 24 sierpnia 1938 r. o godz. 11-ej w Górze Siewierskiej, gm. Wojkowice Kościelne odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z wagi 6-cio tonowej na pokrycie należności na rzecz Józefa Swobody. oszacowanych na łączną sumę zł. 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 sierpnia 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

KINO „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!

Polski film wg. opery St. Moniuszki

Straszny Dwór

W rol. gł. L. SZCZEPAŃSKA, M. ĆWIKLIŃSKA, CONTI, ORWID i SIELAŃSKI.

II film:

Powrót Arsena Lupina

W r. gł. W. BOME, W. WILLIAM i M. DANYLAS.

Początek I seansu o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 15.30.

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia. Służące potrzebne. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1.

HALA nadająca się na skład lub warsztat do wynajęcia. Słotta, Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

SPRZEDAM dom 3 pokojowy. Dąbrowa Narutowicza 30 „Bratniak".

ZGUBIONE DOKUMENTY

IMIELIŃSKI WACŁAW zagubił paszport zagraniczny, wydany przez konsulat w Paryżu, ktory unieważnia.

IZAAK GROSMAN zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Jarosław.

UNIEWAŻNIAM zagubione weksle in blanco, wystawione przez Leopolda Lorka na zł. 300. Antoniego Lorka na zł. 500, Jana Utrackiego na zł. 100. Feliks Molik

ABRAM JOSEK PRZECHODNIK zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo zawierciańskie.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.